

Przestępca zostawia ślady

30 września 2022

„Być przeciwnikiem Ameryki jest niebezpieczne, ale śmiertelnie groźne jest być jej przyjacielem” – Henry Kissinger.



NAUKA

Reuters przytoczył we wtorek (27 września 2022 r.) opinię Bjorna Lund (szwedzkiego sejsmologa z uniwersytetu w Uppsali) o tym, że wybuch nitek gazociągu nie mógł być efektem trzęsienia ziemi, ani osuwiska. Jego zdaniem na podstawie zgromadzonych danych, potwierdzonych przez nordyckich kolegów, eksplozja miała miejsce w wodzie, a nie w materii skalnej pod dnem morskim. Sejsmografy zanotowały siłę wybuchów na poziomie 1,9 oraz 2,3 w skali Richtera. Wydobywająca się zawartość utworzyła na powierzchni wód kipiel o średnicy 4 km.

Szwedzka Krajowa Sieć Sejsmograficzna potwierdziła w poniedziałek, 26 września b. r. wystąpienie dwóch eksplozji w okolicach gazociągu Nord Stream. W wypowiedzi telewizyjnej B. Lund zaznaczył, że pierwsza eksplozja nastąpiła rano w niedzielę, druga – w poniedziałek po południu.

KONTEKST

Operator Nord Stream AG oświadczył we wtorek, że uszkodzenie trzech nitek gazociągu jest bezprecedensowe. W istocie, gdyby ograniczyć skutki gospodarcze tylko do samych Niemiec, to oznacza zdecydowany krok kończący reputację tego państwa jako potęgi przemysłowej. Na tenże kierunek wskazywał już wynik wyborczy Partii Zielonych, której katastrofa nie skłania dziś do komentarzy w tonie troski choćby o zanieczyszczenie środowiska.

Równolegle, połączone działania Unii Europejskiej i administracji USA z jednej strony narzucają kolejne bumerangowe sankcje niby na Rosję, ale godzą w unijne kraje członkowskie, wyjątkowo troszcząc się wyłącznie o Ukrainę comiesięcznym zastrzykiem finansowym w wysokości 1.5 miliarda dolarów nie licząc dostaw broni. Satelickie wobec Zachodu kraje wyraźnie mówią o amerykańskim ekoterroryzmie na Bałtyku. Przeprowadzona analiza miejsca i charakter eksplozji wskazują na nieprzypadkowe działanie człowieka. W ocenie sekretarza generalnego NATO Jensa Stoltenberga mamy do czynienia z aktem sabotażu.

MEDIA

Dla zgodności z dotychczasową linią oskarżeń „the Telegraph” zamieścił zdjęcie W. Putina z 2015 roku pływającego wodami Morza Czarnego na wpół zanurzoną kapsułą, rzekomo z zamiarem dokonania dywersji. Pismo skompromitowało się w ten sam sposób co autorzy scen z gier komputerowych wklejanych w scenariusz wojny na Ukrainie. Wniosek z tak lekkiego ujęcia aktu dywersji sugeruje, że wydatkowane 7.5 miliarda dolarów na trwającą kilka lat budowę gazociągu inwestor sam sobie zniszczył. Trudno ocenić poziom inteligencji odbiorców, którzy w to uwierzą, bo twórcy tej finezji lokują się poniżej 40 punktów IQ. Wystarczyłoby zakręcić kurki. Skoro jednak Putinowi przypisana jest inflacja, fałszowanie wyborów w USA, to jeszcze i widowiskowa eksplozja przyda się w kolekcji pretekstów do znienawidzenia. Zabieg gazety gruntuje przeświadczenie jak naiwni są odbiorcy propagandy, albo jak jest ona skuteczną, że każdy absurd medialny ma rangę faktu.

W innym medium odmienna opinia: „Nawet jeśli (Putin) jest złym przywódcą, to nie jest tak głupim, żeby być pośmiewiskiem dla świata pozbywając się źródła przychodów państwa mając w perspektywie nadchodzącą zimą”- ocenił Putina Tucker Carlson z „Fox News”. Z kolei niemiecki Spiegel podał informację jakoby CIA uprzedziło rząd federalny Niemiec o ewentualności ataku na

gazociąg przez... Ukraińców. Tylko istnieje wątpliwość czy Ukraina dysponuje okrętami podwodnymi oraz sprzętem i fachowcami, by coś podobnego przedsięwziąć. Bez wsparcia NATO – z pewnością nie.

Publiczne oświadczenie zwycięskiej pani Nuland: „W rozmowach z niemieckimi partnerami powiedzieliśmy wyraźnie, że jeśli Rosja przekroczy granicę z Ukrainą, to Nordstream w ten czy inny sposób nie zadziała”. Słowa powtórzone później przez Joe Bidena nie mają znamion kompromisu. W zasadzie są wyrokiem gospodarczej śmierci Europy jako celu ostatecznego.

TECHNOLOGIA

Technologia gazociągu spełnia wszelkie rygory bezpieczeństwa. Stalowe rury osłania 11 cm powłoka ze zbrojonego betonu zabezpieczająca przed skutkiem ewentualnego uderzenia na przykład kotwicy jakiegoś statku. Każdy segment gazociągu waży 11 ton, a po dodaniu otuliny betonowej waga zwiększa się do 24-25 ton. Każdy element przejść musiał testy odporności na potencjalne wielokrotne uderzenie kotwicy przepływającej jednostki.

Zdaniem specjalisty wojskowego przeprowadzenie akcji sabotażowej przez Amerykanów mogło przebiegać w dwojaki sposób: podłożenie ładunków wybuchowych z udziałem nurków, następnie ich zdalna detonacja. Dużo bardziej prawdopodobne wydaje się wykorzystanie podwodnych dronów na wodach Bałtyku. Śledztwo musiałoby uwzględnić analizę szczątków dronów unoszących się na powierzchni. Wiadomo bowiem, że na kilka dni poprzedzających eksplozję amerykańskie okręty obecne były w obrębie zdarzenia. NATO mogłoby ustalić jakie były to jednostki, przez kogo dowodzone i w jakim celu.

Jeszcze 24 godziny przed zdarzeniem obywatele Niemiec domagali się od władz w protestach ulicznych włączenia gotowego do eksploatacji gazociągu, ponieważ przy braku innych źródeł ogrzewania chłód i śłota zaczęły im doskwierać. Teraz już na

długo zapomną o domowym cieple, albo ziąb zradyzalizuje ich postawę.

Wiele wątków prowadzi do wnioskowania alternatywnego. Nadzieja na ułożenie się z jakąś częścią administracji byłaby naiwnością, bo jeśli są tacy, to globalistycznie nastawiony deep state raczej szybko przejmie stery. Amerykanie od zawsze nie respektują zasady fair play w konkurencji, więc od początku dążyli do zniechęcenia oczekujących na gwarancje „bezpieczeństwa energetycznego” europejskich odbiorców rosyjskiego gazu. Piętrząc kosztowne przeszkody, starając się odroczyć oddanie sprawnej inwestycji do użytku, kaskadą sankcji wydłużali finał projektu. Marudziły w tym temacie wszystkie kraje satelickie z wyjątkiem Węgier. Zniechęceni, albo poddani presji wykonawcy odstąpili od realizacji końcowego etapu kładzenia elementów kosztownej konstrukcji na dnie morskim. Rosjanie wydelegowali wreszcie swoją ekipę i statek dążąc do zamknięcia prac. Kiedy już wystarczyło odkręcić kurek, rozpocząć eksploatację, kapryśne gremia wąskiego grona decydentów unijnych odmówiły zapłaty. Rzecznik prasowy Białego Domu zapytana o konsekwencje uszkodzenia gazociągu była uprzejma zauważyć, że ludzie powinni zacząć korzystać z bezpieczniejszych i czystych źródeł energii. Sugestia szybkiego nabywania amerykańskich paneli słonecznych, które niewątpliwie w krótkie zimowe dni podołają zwiększonemu zapotrzebowaniu na oświetlenie, ogrzanie i funkcjonowanie wszystkich urządzeń fabrycznych i gospodarstw domowych jest cyniczną drwiną. Sumuje wszakże, że mentalność administracji za oceanem jest dziedziczną pogardą dla pokoju najchętniej zastępowaną taktyką spalonej ziemi od czasów Kolumba. Patrz motto powyżej.

Opracowanie: Jola

Na podstawie: [YouTube.com](https://www.youtube.com)

Źródło: WolneMedia.net